

To jest tak

TROSKA LUDZI
MYŚLĄCYCH

Stosunki we Francji muszą wzbudzać obawy u wszystkich, którzy czują sympatię do wielkiego narodu francuskiego. Tym bardziej muszą one budzić obawę w Polsce, która nie tylko związana jest z Francją węzłami uczuciowymi, ale we współdziałaniu z tym wielkim narodem widzi własne bezpieczeństwo.

Polska bowiem i Francja są obok Czechosłowacji tymi państwami, które przez coraz to bardziej potężniejące Niemcy są najbardziej zagrożone. Niemcy w dobie dzisiejszej nie pragną może natychmiastowej wojny. Wiele z tego, co się o tym w świecie pisze i mówi, to po prostu wyniki propagandy żydowskiej. Ale jeśli chodzi o dalszą przyszłość, ekspansja Niemiec niewątpliwie zagraża ich sąsiadom.

Powinniśmy przede wszystkim budować własną siłę, ale jeszcze przez czas dłuższy jesteśmy skazani na współdziałanie z innymi państwami, aby zneutralizować groźbę imperializmu niemieckiego. Naturalnym naszym sojusznikiem jest Francja i dlatego tyle trosk wśród ludzi myślących politycznie w Polsce muszą budzić takie fakty, jak piastowanie urzędu premiera przez żyda Bluma, jak wzmagający się wzrost komunizmu, jak niezliczone „stawiskłady”, które wciąż się powtarzają.

MIŁO NAM
STWIERDZIĆ
RÓŻNICE...

Wróćmy jeszcze do kongresu PPS. Na kongresie tym, obok cieni, były i światła. Oto PPS nie stanęła na typowym falksfrontowym stanowisku, że zbrojenia w Polsce są niepotrzebne, bo nie podległość zabezpiecza... Rosja. Pogląd taki, odczytany po Targowicy, głoszący to i ówdzie w ugrupowaniach falksfrontowych.

A teraz cienie: PPS, zbliża się do lewego skrzydła sanacji. Tłumaczy, że sanacji już nie ma. Skoro nie ma sanacji, to nie może być z nią sojuszu. W ten sposób socjaliści chcą udowodnić, że nie zawierają sojuszu z sanacją. Rozumowanie nieco naciągane...

AUTORYTET?

Społeczeństwu potrzebne są autorytety, przede wszystkim moralne. W dziedzinie literatury pięknej autorytetem takim miała być „Akademia Literatury”.

Niestety w głośnej sprawie plagiatów p. W. Rzymowskiego Akademia nie zdobyła się na stanowczą i bezkompromisową walkę o uczciwość w pracy literackiej.

Tym samym utraciła resztki autorytetu. Stała się zbędnym balastem w... budżecie państwa. Trzeba stąd wyciągnąć wnioski i akademii rozwiązać.

Czy może nastąpić konsolidacja
Organizacji powstańczych w Wielkopolsce?

Ostatnio odbywają się konferencje porozumiewawcze między dwoma sanacyjnymi organizacjami Związkiem Weteranów Narodowych w latach 1914—18 i Towarzystwem Powstańców Wielkopolskich, założonym w ostatnim roku a więc w osiemnaście lat po

Min. wojny
pod obserwacją
komunistów

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Paryżu wprowadziło się do nowego gmachu na rogu ul. Uniwersyteckiej i Burbonów, w bezpośrednim sąsiedztwie z Parlamentem. „Le Jour” przytem zwraca uwagę czytelników, że od strony ul. Burbonów sowieckie przedstawicielstwo handlowe „panuje” nad parlamentem, a od strony ul. Uniwersyteckiej widać wszystko, co dzieje się na dziedzińcu ministerstwa wojny. Z balkonów 7 piętra przedstawicielstwa widać doskonale co robi minister wojny w swym gabinecie.

W PRUSZKOWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Ryszarda Jędrzejewskiego, ul. Kościuszki 43 m. 7.

Polski imperializm niech będzie odpowiedzią na obce zakusy
Poprawa bytu robotnika i chłopaj
najlepszą gwarancją zwycięstwa

Najżywsze zainteresowanie naszych czytelników obudziły pytania ankiety dotyczące moralnego przygotowania narodu do wojny i zwiększenia naszego pogotowia bojowego. Oba te zagadnienia są bardzo szerokie i łączą się ściśle z szeregiem znanych dziedzin, jak np. sprawa przebudowy naszego ustroju. Szeroko również potraktowana została przez naszych czytelników sprawa przysposobienia wojskowego.

Skąd czerpać środki

Na ten między innymi temat p. Adam Koszacki, robotnik, pisze do nas:

— Aby przygotować naród moralnie do wojny, musi istnieć rząd, który jest wyrazem uczuć tego narodu. Likwidacja nadmiernych dochodów różnych baronów węgierskich w rodzinie Faterów, konfiskata majątków żydowskich — oto skąd należy czerpać środki na obronę kraju.

Cały naród winien być jednym wielkim obozem wojennym według zasady: chęć pokoju — gotuj się do wojny. Wina powstała organizacja Przysposobienia Wojskowego, obejmująca całą młodzież.

Wybuch wojny może spowodować również konflikt niemiecko-sowiecki, jak i niemiecki atak na Gdańsk.

Analogiczne zagadnienia ujmu-

je znacznie szerzej p. Jerzy Lewandowski, pisząc:

Fatalne słowo

— Polak nigdy nie chce nic zdobywać. Zawsze ogranicza się do obrony tego, co posiada. I to fatalne słowo „obrona” słyszy się ciągle na każdym niemal kroku. Stoimy zawsze w defensywie, nie potrafimy się zdobyć na ofensywę. Zanimiemy o tej starej prawdzie, że najlepszą obroną jest atak.

Boimy się nawet w myśli sięgnąć po Prusy Wschodnie i Gdańsk będący naszą odwieczną własnością, a co tu dopiero mówić o zdobywaniu jakichś nowych terenów dla naszej ekspansji!

— A spojrzmy na inne narody. Jeśli ktoś był na filmie „Itengali” to na pewno pojął, co jest siłą Anglii: duch zdobywczy, oparty na wierze we własne siły.

Cnoty powszechne

U nas, niestety, jest inaczej. Mówi się przeciwko: Włara w swój naród to megalomania, imperium to bandytyzm polityczny niezgodny z chrześcijaństwem. A Polacy właśnie jako naród chrześcijański mają wielką misję do spełnienia. I to jest właśnie pole do działania dla polskiego młodego nacjonalizmu. My młodzi wiemy dobrze, że tylko w organizacji politycznej narodu, a nie w przestarzałym ustroju demokratyczno-parlamentarnym można wykorzystać dla dobra Polski siły drzemające w naro-

bie. Jest rzeczą do przewidzenia, że duch zwycięstwa w narodzie i armii potrafił pochwycić zgłodniałego i obdartego żołnierza do największych wysiłków. Robotnik i chłop musi jednak wiedzieć za co będzie walczył. Czy za ustrój niedzi i wyzysku, ustrój karteli i stutysięcznych pensji, czy za Polskę sprawiedliwą, Polskę ludzi sytych, w której będzie mógł pracować i żyć, spokojny o los swojej rodziny.

Pamiętamy o tym, o czym niestety zapominają niektórzy, starsi panowie, że załatwienie kwestii żydowskiej jest tylko jednym ze środków do osiągnięcia dobrobytu warstw obecnie upośledzonych. Zjadamy sobie sprawę, że tym się właśnie różniły od innych ruchów narodowych i od endecji, że za-

spokoju i bezpieczeństwa w mieście. Radni prosili m. in. o to, aby niezamożni żydzi, którzy ranni zostali podczas napadów endeczek mogli z braku własnych środków być leczeni w szpitalach na koszt urzędowy. Prośba ta została uwzględniona i w dn. wczorajszym jeden z rannych, Kohn, został już objęty tym leczeniem.

Równocześnie donoszą, że Antczak, narodowiec, oskarżony o zabójstwo Chelminera został przeniesiony z aresztu do więzienia przy ulicy Kopernika, akta sprawy zostały skierowane do prokuratora.

Oskarżeni tworzyli organizację ściśle zakonspirowaną. Członkowie tej organizacji składali przysięgę na wierność Rzeszy Niemieckiej i kanclerzowi Hitlerowi przy zachowaniu specjalnego ceremoniału. Na rozprawie oskarżeni zeznawali przeważnie w języku polskim. Kilkunastu z nich nie przyznaje się do winy. Rozprawa potrwa 4 dni.

Proces drugiej grupy
Spiskowców niemieckich ze Śląska

W Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Katowicach rozpoczął się proces drugiej grupy nielegalnej organizacji niemieckiej NSDAB. Na ławie oskarżonych zasiada 36 członków tej organizacji. Siedmiu z oskarżonych zbiegło przed rozprawą do Niemiec. Celem NSDAB było oderwanie Śląska od Rzeczypospolitej przy pomocy wszelkich nielegalnych środków, aż do zbrojnego powstania włącznie.

Oskarżeni tworzyli organizację ściśle zakonspirowaną. Członkowie tej organizacji składali przysięgę na wierność Rzeszy Niemieckiej i kanclerzowi Hitlerowi przy zachowaniu specjalnego ceremoniału. Na rozprawie oskarżeni zeznawali przeważnie w języku polskim. Kilkunastu z nich nie przyznaje się do winy. Rozprawa potrwa 4 dni.

„Dzień bez żydów”
w Wilnie

Wzorem Warszawy w Wilnie studenci zorganizowali „dzień bez żydów”.

Kilku studentów-żydów poturbowano. Dokoła gmachów uniwersyteckich krążyły patrole. Przy wejściu legitymowano wchodzących do uczelni. Studenci wydali odezwę, w której występują przeciwko rektorowi, zarzucając mu niedotrzymanie przyrzeczenia w sprawie oddzielenia ławek dla żydów.

Królowa Wilhelmina
w Tyrolu

WIEDEN 4.2. Z Innsbrucku donoszą, że królowa Wilhelmina holenderska, która od 14 dni przebywa w Igl w Tyrolu, udaje się w sobotę do Zell am See w okręgu salcburskim, dokąd prawdopodobnie przybędzie również księżna Juliana z małżonkiem, po wyjeździe z Polski.

dzie. CHCEMY, ABY CZTERY CNOTY OBOZOWA: KARNOŚĆ, ODWAGA, OFIARNOŚĆ I INICJATYWA BYŁY CNOTAMI CAŁEGO NARODU. Tylko wtedy bowiem będzie on mógł się zdobyć na wykonanie planów zamiarów, jakie dzisiaj zakreślił.

Wskazując drogi praktyczne realizacji pogotowia ofensywnego Polski, p. Lewandowski pisze:

— Już kilkakrotnie powtarzano w tej ankiecie, że duch żołnierski powinien przeniknąć naród, a duch narodowy wojsko. Z tym łączy się kwestia utworzenia armii pracy i unarodowienia P. W.

Stosownie też, naszym zdaniem porusza p. Lewandowski w dalszym ciągu swojej odpowiedzi zagadnienie, może pozornie dalekie od spraw obrony państwa, ale w istocie rzeczy wiążące się z nim, jak najściślej:

Za Polskę sprawiedliwą

— Na zakończenie jeszcze jedna sprawa, może nawet najważniejsza, mianowicie sprawa robotnicza.

Pamiętamy o tym, że jeśli w dalszym ciągu istnieć będzie wyzysk robotnika, jeśli nędza mas nie zostanie usunięta, a opasły kapitalista żydowski czy nie żydowski, będzie zbijał majątek kosztem tych, którzy umierają z głodu — to nie ma mowy o silnym i zorganizowanym narodzie, który będzie mógł walczyć.

Jest rzeczą do przewidzenia, że duch zwycięstwa w narodzie i armii potrafił pochwycić zgłodniałego i obdartego żołnierza do największych wysiłków.

Robotnik i chłop musi jednak wiedzieć za co będzie walczył. Czy za ustrój niedzi i wyzysku, ustrój karteli i stutysięcznych pensji, czy za Polskę sprawiedliwą, Polskę ludzi sytych, w której będzie mógł pracować i żyć, spokojny o los swojej rodziny.

Pamiętamy o tym, o czym niestety zapominają niektórzy, starsi panowie, że załatwienie kwestii żydowskiej jest tylko jednym ze środków do osiągnięcia dobrobytu warstw obecnie upośledzonych. Zjadamy sobie sprawę, że tym się właśnie różniły od innych ruchów narodowych i od endecji, że za-

Za Moskwą matką
Idzie pacierz gładko
Opowieść o prawdziwej demokracji...

(g) Kongres P. P. S. w dużej mierze przyczynił się do odsłonięcia istotnych zamiarów marksistów i kierujących ruchem socjalistycznym żydów. Czwartkowy „Robotnik” poświęcił Kongresowi cały swój numer i warto zajrzeć do źródła, by się naocznie przekonać o panujących wśród socjalistów tendencjach.

Hasło z Moskwy

W streszczeniu przemówień kongresowych czytamy z mowy tow. Zaremby takie niedwuznaczne ujęcia dążeń socjalizmu:

Mamy w obozie robotniczym dwie koncepcje. Pierwsza to „front ludowy”. Jest to całkowicie zatracenie linii, którą nasza Partia przyjęła. Postawiliśmy swoją tezę przebudowy społecznej. Szukać sojuszników, którzy byliby hamulcem — byłoby zbyt tragiczne. Jesteśmy zwolennikami linii samodzielnej i przyciągania na naszą platformę, na platformę Rządu Robotniczo - Chłopskiego masy chłopskiej. Jest naszą rzeczą, aby hasło przebudowy społecznej było wspólną platformą chłopów i robotników. Nie łączymy się z każdym, kto przyjdzie, ale tylko z tymi, którzy zgadzają się na naszą platformę.

A jaka to platforma? Wszystkich, którzy przyjdą na naszą platformę przebudowy społecznej, politycznej, przyjmujemy, żeby zdobyć Rząd Robotniczo - Chłopski.

Zdaje się, że hasło znane. Dola tuje ono wciąż z Moskwy.

Czarne sutanny

Tow. Garlicki zapiekiwał się klerem katolickim. O rabinach i cudotwórcach, o „kabale praktycznej” nie wspominał.

Za mało mówi się w rezolucji o walce z klerem. Staje się on coraz bardziej agresywny. Walka z urzędami duchowieństwa wszystkich wyznań musi znaleźć wyraz w uchwałach Kongresu.

Rabini, jak wiadomo, a tym bardziej cudotwórcy nie wchodzą wśród żydów za duchownych. Im się więc nic złego nie stanie. PPS zzyma się tylko na „czarne sutanny”.

Ograniczyć budżet
wojskowy

Tow. Krzesławski gniewa się na polskie zbrojenia.

Militaryzacja całego społeczeństwa staje się coraz niebezpieczniejsza. 50% budżetu idzie na cele armii przy oszczędzaniu na szkolnictwie, ubezpieczeniach, inwestycjach. Nie możemy przejść obojętnie obok tego faktu. Pracownicy są wydani za niedosta-

ujemy wyraźne stanowisko względem obecnego ustroju.

Musimy odpowiedzieć
polskim imperializmem

To wszystko ściśle łączy się z kwestią zorganizowania silnego narodu. Na imperializm państwa niemieckiego czy sowieckiego, musimy odpowiedzieć naszym imperializmem. Inaczej bowiem będziemy zmuszeni ciągle ustępować z zajmowanego stanowiska. W tej walce decydującą będzie silniejsza idea i silniejszy naród.

Z zapalu pozostałe
niesmak

Kwestię przysposobienia wojskowego, kwestię praktyczną i jakże ważną dla zwiększenia naszego pogotowia bojowego porusza również p. Z. S. z Włocławka:

— Przysposobienie Wojskowe w dzisiejszej jego formie spełnia tylko częściowo, w moim przekonaniu, zadania, które przed nim stoją. Społeczeństwo zawsze z najwyższym szacunkiem i z najwyższym entuzjazmem odnosi się do wszystkich przedsięwzięć, podejmowanych w imię zwiększenia naszego pogotowia bojowego. Skoro jednak w swej pracy na tym terenie spotyka się niestety z chęcią nadania P. W. pewnej roli politycznej, to z zapalu i entuzjazmu pozostaje niesmak i jakże często zniechęcenie do dalszej pracy. Tym się tłumaczy, moim zdaniem, że Przysposobienie Wojskowe w opinii społecznej nie zajmuje tej pozycji, jaką powinno posiadać.

Unarodowić P.W.

Uważam, że ta sytuacja trzeba jak najszybciej zmienić. Zmienić przez unarodowienie Przysposobienia Wojskowego i jego unarodowienie. Dzisiaj wyszkolenie w P. W. obejmuje tylko pewne kategorie rodzajów walki. Bardzo mało, a prawie nie słyszy się o organizowaniu np. Przysposobienia Wojskowego broni motorowych. A przecież mamy szerokie rzesze szoferów, mechaników, których można by było, organizując ich w oddziały Przysposobienia Wojskowego utrzymywać w ciągłym stanie gotowości bojowej.

ga istnieć żadne kompromisy, bo zdra-

da sztańdaru równości prowadzi w przepaść reakcyjną.

O tak pojęty „demokratyzm” w P. P. S. „Nasz Przegląd” się nie lęka. Dawno już uspokoił go pp. Niedziałkowski i Barlicki. Ale ludowcom trzeba to wyjaśnić.

To jednak, co obowiązuje jedną stronę, musi obowiązywać i druga. I ludowcy powinni się rozstać z naleciałościami antydemokratycznymi, które się przycepiły do nich w czasie, gdy byli największą partią i gdy umiły się do nich ugrupowania reakcyjne i nacjonalistyczne. Szczególnie odnosi to się do prawicy ludowców, do piastowców.

Przez wolność do
Moskwy!

Sam leader, tow. Niedziałkowski, przytacza ze swego przemówienia kongresowego najwonniesze kwiatki:

Dwa są założenia nowego programu: Socjalizm i Wolność. Wolność oznacza demokrację. Demokracja oznacza rządy mas pracujących miast i wsi, rządy mas, które biorą na siebie odpowiedzialność za losy kraju, za jego przebudowę i za jego obronę.

Socjalizm i Wolność, demokracja i Rząd Robotniczo - Chłopski — to nie agitacja, to zadanie praktyczne.

A więc przez „wolność i demokrację” do socjalizmu i do „rządu robotniczo-włocławskiego”. Przez „front demokratyczny” — do Moskwy!

Nie udało się

Doskonałą interpretację hasła, używanych przez socjalistów na kongresie, daje „Nasz Przegląd”. Oczywiście trudno przewidzieć, kiedy nowy centrolewski zwycięży konkretnie. Ale gdy by nawet musiał duży czas walczyć, o czas ten nie zostanie zmarnowany, o ile zostanie użyty na wychowanie demokratyczne. Nie trzeba bowiem zapominać, że nie chodzi tu o stworzenie czegoś nowego, lecz o powrót do tego, co już u nas mogło istnieć, a co się nie udało, wskutek popełnionych błędów, które spowodowały upadek parlamentaryzmu polskiego.

Mogło istnieć zaraz po maju, gdy P. P. S. poparła czynnie przewrót majowy, ale niestety w dalszym rozwoju zawiodło „pogłębiając rewolucję”.

Prawdziwa demokracja

Co to jest „demokracja”, o której tyle się mówiło na kongresie P. P. S. ? „Nasz Przegląd” poucza:

Są pewne kanony demokratyczne, których naruszać nie wolno pod groźbą sprzeciwienia się podstawowej idei demokratycznej. Uważanie obco-plemionców za coś gorszego od rdzennych jest takim samym nonsensem pod kątem demokratycznym, jak uważanie chłopów za coś gorszego od szlachcica i mieszczaństwa. Tu nie mo-

Kolce bez cół

SEJMOWE 2 GROSZE

Na wczorajszej akademii budżetowej ku czci min. Kwiatkowskiego kadzidłowcy stwierdzili, że:

prace nad klasyfikacją gruntów idą w racym tempie; reforma podatkowa jest konieczna, ale się jej nie przeprowadzi; urzędników jest za dużo; urzędnicy nie mogą awansować, bo wyższe stanowiska są przeznaczone dla „geniuszy” spoza ich grona; ciągły wzrost emerytur jest nie do zniesienia; długi państwowe wciąż wzrastają i są źle użytkowane; skwestralorzy stosują nie dopuszczalne metody...

Wicemin. Grodyński zapewnił, że w kraju jest wybitna poprawa, że zamożność ludu postępuje... Wobec tego poseł Hołtyński, (wybrany przez 100 procent ludności Polesia), prosił uniżenie o powiększenie ilości monet 1 i 2 groszowych, których wzbogacona ludność najwięcej używa, 20 groszy to na wsi nie moneta obiegowa, ale — kapitał.

Wzrost wymagań
w dziedzinie techniki
drukarskiej.

Zwiększona ilość placówek handlowych i przemysłowych, dająca wyraz odradzającej się inicjatywie gospodarczej, powiększyła popyt na druki propagandowe, maszynowe biurowe i wszelkie urządzenia biur. Na tegorocznych Targach Poznańskich dział ten będzie znacznie rozszerzony. Będą tu włączone również liczne fabryki z branży drukarskiej, a mianowicie najnowsze maszyny drukarskie, których zapotrzebowanie również ostatnio wzrosło, a dla których są przewidziane specjalne kontyngenty. Poziom techniki drukarskiej podnosi się z roku na rok i szereg firm o gorszych urządzeniach nie jest już zdolny zadowolić klientów, która widzi druki zagraniczne oraz najlepsze druki polskie i żąda wykonania swych zamówień według tych najlepszych wzorów.

ga istnieć żadne kompromisy, bo zdra-

da sztańdaru równości prowadzi w przepaść reakcyjną.

O tak pojęty „demokratyzm” w P. P. S. „Nasz Przegląd” się nie lęka. Dawno już uspokoił go pp. Niedziałkowski i Barlicki. Ale ludowcom trzeba to wyjaśnić.

To jednak, co obowiązuje jedną stronę, musi obowiązywać i druga. I ludowcy powinni się rozstać z naleciałościami antydemokratycznymi, które się przycepiły do nich w czasie, gdy byli największą partią i gdy umiły się do nich ugrupowania reakcyjne i nacjonalistyczne. Szczególnie odnosi to się do prawicy ludowców, do piastowców.

Oto „front demokratyczny” ma organizować P. P. S. przy czym kanonem będzie: uważanie obco-plemionców za coś gorszego od rdzennych jest nonsensem!

Werbowanie opinii
zagranicznej

Aby poprzeć przebudowę „demokratyczną” żydzi organizują już opinię zagraniczną przeciw Polsce. W „Nowym Dzienniku” pisze o tym cynicznie p. Apolinary Hartglas:

PAT podaje, że na ostatnim zjeździe żydowskim w Ameryce, poświęconym sytuacji Żydów w Polsce, przyjęto jednomyślnie rezolucję „oskarżającą rząd polski z powodu sytuacji Żydów w Polsce”. A należy pamiętać, że zjazd ten nie był czymś odrwanym od całokształtu opinii społecznej amerykańskiego, że w ten czy inny sposób brał w nim udział i liczy się z jego uchwałami cały szereg polityków amerykańskich, nie Żydów i cały szereg gubernatorów stanowych. Należy brać pod uwagę, że z górnymi wyrzutami i poważnymi zarzutami wystąpił na tym zjeździe człowiek, posiadający bardzo poważne stosunki zarówno w Ameryce, jak i poza jej granicami, a ponadto człowiek, który bardzo się przysłużył sprawie wskrzeszenia niepodległości Polski dzięki swoim przyjacielskim stosunkom z ówczesnym prezydentem Stanów, Wilsonem, — Stephen Wise.

Rabin Wise robi to tylko, co w r. 1919 robili jego poprzednicy w Ameryce. Reprodukowali fotografie pogromu w rosyjskim Kiszyniewie, jako zdjęcia pogromów w Polsce.

P. Hartglasów trzeba przestrzec, że za wybrki żydów amerykańskich odpowiadają przed narodem polskim żydzi, zamieszkali w Polsce. Dziś już nie da się umyć rąk, bo zbyt wiele już wiemy o światowej jednolitości żydostwa.